Nr. 88. Kraków, Czwartek 22 Lutego 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 60 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 60 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem . .	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wojna.

Dzienniki angielskie o ofenzywie wiosennej.

Rotterdam, 22 lutego.

Prasa londyńska omawia pilnie **zbliżające się walki wiosenne. Wogóle panuje niepewność co do tego, czy Niemcy przerzucą swoje główne siły na wschód, czy na zachód.** „Daily Mail“ i „Morning Post“ sądzą, że Niemcy zachowają się na wschodzie obronnie. Zdanie to podzielają „Times“ i dodają, że **Niemcy skoncentrują swoje siły na zachodzie, ażeby udaremnić ofenzywę angielsko-francuską.**

Z frontów nieprzyjacielskich.

Graz, 22 lutego.

„Grazer Tagespost“ przynosi następujące wywody swojego wiedeńskiego współpracownika wojskowego:

Nowe ugrupowanie wojsk rosyjskich jest jeszcze w toku. Natrafia ono na znaczne trudności przewozowe. Kierownictwo wojsk rosyjskich **przesunęło punkt ciężkości na południowe skrzydło**, zostające pod komendą generała Gurki.

Na froncie włoskim **rozwinęli Włosi żywą akcyę wywiadowczą.** Armia włoska cierpi skutkiem niedomagań w aprowizacyi i dla braku węgla.

Największy bój światowy.

Bazylea, 22 lutego.

„Daily Chronicle“ donosi:

Lloyd George i Asquith oświadczyli w ostatnich dniach na jednem ze zgromadzeń, że **w przeciągu 5 tygodni rozegra się na froncie zachodnim największy bój, jaki się kiedykolwiek toczył na ziemi.**

„Times“ i „Morning Postt“ stwierdzają, że **sytuacya na froncie zachodnim zbliża się do rozstrzygnięcia.**

Potęga mocarstw centralnych.

Zurych, 23 lutego.

„Corriere della Sera“ pisze:

Siły mocarstw centralnych, które obecnie wystąpią do boju, przewyższą wszystkie dotychczasowe. Wbrew przewidywaniom koalicyi, mocarstwa centralne są pod względem militarnym silniejsze niż kiedykolwiek.

Dyktatura kolejowa w Ameryce.

Genewa, 22 lutego.

„Matin“ (Paryż) donosi z Waszyngtonu:

Południowe i zachodnie stany opierają się udzieleniu nadzwyczajnych pełnomocnictw Wilsonowi. Mimo to w razie potrzeby otrzyma on władzę dyktatora nad kolejami.

Haga, 22 lutego.

Senat amerykański uchwalił wniosek, **ażeby w razie wojny kierownictwo wszystkich kolei w Stanach Zjednoczonych objęła wojskowość.**

Wojenny wynalazek Edisona.

Lugano, 23 lutego.

„Daily Chronicle“ przynosi wiadomość o najnowszym wynalazku Edisona, dającym znaki zagrożonym okrętom o zbliżaniu się łodzi podwodnej. — Na wzgórzu, wśród swoich budynków warsztatowych, czynił Edison próby z wynalazkiem. — Władze poczyniły zarządzenia, ażeby zapobiedz zdradzeniu tajemnicy wynalazku. Drogi, wiodące do osady Edisona, są strzeżone przez wojsko, które przepuszcza tylko Edisona i jego zaufanych współpracowników.

Sprawa robotników w Petersburgu.

Sztokholm, 22 lutego.

Dzienniki tutejsze donoszą z Petersburga:

Jak wiadomo, policya w Petersburgu urządziła nagonkę na delegatów robotników w komisyi wojenno-przemysłowej. Przywódców robotników obwiniano **o przygotowanie spisku we wszystkich fabrykach, wytwarzających amunicyę.** Policya otoczyła lokale zebraniowe i sekretaryaty organizacyi, obejmującej około 80.000 członków i **dokonała licznych aresztowań.** Pomiędzy aresztowanymi znajdowało się 11 członków petersburskiej rady miejskiej. Skoro o aresztowaniu przywódców dowiedzieli się robotnicy, **przyszło do zaburzeń, zagrażających produkcyi amunicyi w całem państwie.** Członek Dumy Guczkow udał się wobec tego do komendanta petersburskiego obwodu przemysłowego, generała Chabałowa, i zwrócił mu uwagę na następstwa tego kroku, gdy policya zatrzyma przywódców robotników w areszcie. Prezydent komisyi dla przemysłu wojennego Konowałow, oświadczył generałowi Chabałowowi, iż **solidaryzuje się z delegatami robotników i żąda w interesie obrony przemysłu wojennego uwolnienia aresztowanych.** General Chabałow udał się natychmiast do ministra wojny Bielajewa i sam ujął się za aresztowanymi. Aby sprawę ubić, **rząd wydał komunikat, oświadczający, iż przywódców robotników aresztowano przez omyłkę.**

Rozruchy głodowe w Hadze.

Bazylea, 22 lutego.

„Exchange Telegraph“ donosi z Hagi:

W poniedziałek **powstały przed pałacem królowej niepokoje. Policya musiała zawezwać pomocy wojska dla rozprószenia tłumu.** Przyczyną rozruchów jest wzmagający się **brak środków żywności.**

Zawieszenie pisma.

Wiedeń, 22 lutego.

Dziennik tutejszy „Abend“ został zawieszony na 2 tygodnie. Powodem ma być artykuł, który został przedłożony cenzurze, ale dotąd nie pojawił się.

Drogi wodne w Polsce.

Niemiecki świat przemysłowy i handlowy zajmuje się, pomimo wojny, stosunkami ekonomicznymi w Polsce bardzo żywo i wszechstronnie, roztrząsając pilnie cały szereg zagadnień z dziedziny przemysłu i handlu na tle przyszłych stosunków pomiędzy Niemcami a Polską. Wśród zagadnień tych znajduje się także sprawa dróg wodnych w Polsce w połączeniu ze wschodniemi prowincyami Niemiec. I tak w Dreznie zawiązało się towarzystwo dla kanału Łaba—Odra—Dunaj, przy udziale Izb handlowych z północnych i środkowych Niemiec, rządu saskiego, tudzież senatów Hamburga i Lubeki. Syndyk towarzystwa, dr Karst, przedstawił zgromadzonym członkom towarzystwa korzyści wymienionego kanału, tudzież konieczność połączenia go z Krakowem i Wisłą. Koszta kanału mają wynieść co najmniej 60 milionów marek, a ponieważ będzie on leżał w całości na terytoryum austryackiem, więc rząd niemiecki musiałby przyczynić się do jego budowy, podobnie jak przy budowie tunelu przez Simplon.

„Industrie-Kurier“ tygodnik, założony w ubiegłym roku dla omawiania ekonomicznych stosunków niemiecko-polskich, przynosi w ostatnim zeszycie artykuł A. Neumanna, który bliżej zajmuje się sprawą niemiecko-polskich dróg wodnych. — Wywody A. Neumanna dajemy w streszczeniu.

Śródlądowe drogi wodne — pisze A. Neumann — zyskały w ciągu wojny na znaczeniu, które zresztą już podczas pokoju było oczywistem. Zwłaszcza wschodnie Niemcy odczuwają brak kanałów, a ponieważ Polska ma już przyszłość zapewnioną, więc kwestya stała się nadzwyczajnie aktualną. Żegluga wschodnio-niemiecka cierpi z powodu braku prostych kanałów. Brak ten występuje na jaw w ruchu pomiędzy górnym Śląskiem a Prusami zachodniemi i wschodniemi. Jedyna droga przez Kostrzyn, Gorzów i Bydgoszcz kołuje ogromnie. W dodatku droga wodna Odra—Wisła nie jest dostatecznie głęboką i ma niewielkie znaczenie dla posyłek masowych, jak n. p. węgiel. Chcąc sprostać angielskiej konkurencyi w okolicach nadbrzeżnych, trzeba tanio przewozić, co mogą uczynić jedynie kanały. Prosta droga ze Śląska Górnego do Prus wschodnich jest główną sprawą.

Jeszcze większą doniosłość mają drogi wodne w ruchu niemiecko-polskim. Należy tu stwierdzić, że przed wojną ruch statków pomiędzy obu sąsiedniemi krajami upadał coraz bardziej i odgrywał podrzędną rolę z tego powodu, że rządowi rosyjskiemu zależało na stosunkach handlowych w Polsce. Mimo to ruch towarów na drogach wodnych z Niemiec do Królestwa Polskiego i odwrotnie był stosunkowo znaczny. I tak w roku 1914 drogami wodnemi weszło do Królestwa Polskiego 519.548 ton, wyszło z Królestwa do Niemiec 108.364 ton. A był to już rok częściowo wojenny.

W przyszłych ekonomicznych stosunkach Polski sprawa dróg wodnych odegra ważną rolę. Polska posiada niewątpliwie korzystne drogi wodne, wśród których zajmuje pierwsze miejsce Wisła, płynąca środkiem kraju, przez najważniejsze jego części. Niestety obecny stan Wisły jest lichy, jak zresztą także innych dróg wodnych.

Wisła posiada już pod Krakowem tyle wody, że nadaje się do żeglugi, a tor jej możnaby pogłębić co najmniej na 1.5 metra. Koszta nie będą nadzwyczajne, a utrzymanie drogi wodnej także nie okaże się kosztownem. Począwszy co najmniej od Warszawy mogłaby Wisła stać się spławną dla wielkich okrętów. Warszawa mogłaby co najmniej zająć to stanowisko, jakie posiada Magdeburg wobec Łaby.

Wisła ma dla Polski ogromną wartość i musi być na wszelki sposób wyzyskana. Oczywiście żegluga na Wiśle ma także bardzo wielkie znaczenie dla Niemiec. Dzieje Gdańska, który nie miał nigdy tak dobrych czasów jak wtedy, gdy istniała Polska niezawisła, jest najlepszym tego dowodem. Gdańsk — pisze A. Neumann — stanie się znowu polską bramą nad morzem, będzie mieć takie mniej więcej korzyści, jak nadreńskie porty morskie w Holandyi, ciągnące zyski z Niemiec.

Takie projekty kanałów czekają w Polsce na wykonanie. Najważniejszem przedsiębiorstwem dla Niemiec i Polski będzie budowa kanału Odra—Wisła. Mógłby on być przedłużeniem kanału Kłodnickiego, który przecina Śląsk Górny i zagłębie Dąbrowskie, a łączy się z Wisłą około Krakowa. Niezaprzeczenie są inne linie od górnego biegu Odry do górnego biegu Wisły, łatwiejsze zwłaszcza pod względem technicznym, ale tu chodzi przedewszystkiem o ekonomiczne znaczenie okolic, przez które idzie kanał, inaczej droga wodna nie ma racyi bytu. A tu wystarczy wymienić Gliwice, Hutę Królewską, Katowice, Sosnowiec.

W ten sposób droga wodna z Górnego Śląska do wschodnio-niemieckich okolic nadmorskich zostanie jeżeli nie skrócona, to uproszczona. — Dla Polski droga ta byłaby o tyle korzystną, że zagłębie Dąbrowskie uzyskałoby tani sposób wywozu.

Kanał Odra—Wisła mógłby się stać podstawą dla kanału Dunaj—Odra—Wisła, który uzasadniłby doniosłość niemiecko-polskiego systemu dróg wodnych.

Wymienić także należy kanał, który połączyłby dorzecze Warty z dorzeczem Wisły, przez co okręg przemysłowy Łodzi otrzymałby drogę wodną, a zarazem zyskałby na tem wywóz płodów rolnych z Polski. W północnej Polsce sprawa dróg wodnych jest pomyślniejsza. Zwłaszcza droga wodna Narew—jeziora wschodnio-pruskie zasługuje na uwagę.

Doniosłość dróg wodnych dla Polski jest historycznie uzasadniona. Gdy tylko zawarty zostanie pokój, trzeba pomyśleć o tej sprawie.

Francuski sąd o Wilsonie.

Ciekawy przyczynek do charakterystyki prezydenta Wilsona przybył ze strony, którą najmniej chyba obecnie o stronniczość można posądzić: ze strony francuskiej. Oto, jak donosi wiedeńska „Reichspost“, w „Revue des deux Mondes“ pojawił się artykuł Jacques'a Bainville, oparty na danych, opowiedzianych przez żonę jednego z dyplomatów amerykańskich, byłego posła Stanów Zjednoczonych w Meksyku, znanego także i w Wiedniu z czasów późniejszych, gdy był zajęty w tamtejszej ambasadzie amerykańskiej: O'Shaugnessy. Artykuł ten dał nawet podniete naczelnemu redaktorowi dziennika „Eclair“ do stwierdzenia w tonie, zupełnie nie zakrawającym na ironię, że Wilson nie jest bynajmniej sentymentalnym pacyfistą, za jakiego uchodzi zazwyczaj, lecz że jest człowiekiem twardym, który z największą bezwzględnością dąży do raz wytyczonego przez siebie celu.

Jest rzeczą oczywistą — powiada francuski dziennikarz — że Wilson zaprzysiągł zagładę państwu meksykańskiemu i używał potemu środków, świadczących o tak bezlitosnem nieubłaganiu, że człowieka dreszcz musi zdejmować. „Współczucia, czy rycerskości“ wobec Meksykańczyków niema u niego ani śladu, rachunki Wilsona wolne są zupełnie od wszelkiej względności, kiedy to „serce wpływa na głowę“. Nie wypowiadając wcale wojny, potrafi on użyć najsurowszych i najniezwyklejszych środków celem wtrącenia republiki meksykańskiej w najgłębszą nędzę.

Prezydent Meksyku, Huerta, był całą nadzieją kraju. Miał on szlachetną ambicyę przywrócenia porządku w kraju, który Wilson po obaleniu Porfiria Diaza wydał na pastwę anarchii. Stąd więc stało się przewodnią nicią polityki Wilsona nietylko obalić Huertę, ale nadto doprowadzić anarchię w Meksyku do takich rozmiarów, żeby kraj bezbronny zupełnie mógł się stać łupem Stanów Zjednoczonych. Wszelkie ustępstwa i próby pokojowego rozwiązania sprawy stale odrzucane były przez Wilsona z najwyższą zaciekłością, z najzimniejszem wyrachowaniem zorganizował on w Meksyku jedną z najkrwawszych rewolucyj. Poseł amerykański w Meksyku daremnie w ciągle ponawianych pilnych sztafetach błagał prezydenta Wilsona, by dał spokój biednemu krajowi i nie pozwolił na dalsze dostawy materyału wojennego dla rewolucyonistów. Wszystko naprożno. Żona posła Edyta O'Shaugnessy, tak pisała do swojej matki: „Drżymy ze strachu i nie możemy przyjść do siebie. To, co się dzieje tutaj, może tylko przedłużyć tę straszliwą wojnę domową i zwiększyć strumienie krwi, którym prezydent daje upływać. Co powie na to Quai d'Orsay, co Wilhelmstrasse i Ballplatz, które są już poinformowane o planowem rozstrzygnięciu? Całe pokolenie wydane jest na pastwę band, którym się wtyka broń w rękę, by roznosiły zagładę i rzeź“.

Straszne te stosunki — powiada „Eclair“ — wprowadzał Wilson do Meksyku z najzimniejszem wyrachowaniem, ażeby państwo meksykańskie gospodarczo całkowicie oddać w ręce wyzyskiwaczy północno-amerykańskich. Redaktor „Eclair“ kończy więc słowami: Kto mówi o sentymentaliźmie Wilsona, musi to mówić oczywiście tylko w sensie ironicznym.

Panika w Rumunii.

W tych dniach przybyła do Paryża po 40-dniowej podróży, odbytej przez Rosyę, Szwecyę i Anglię, żona głośnego rumuńskiego polityka, pani Mikołajowa Filipescu. Bezzwłocznie po przybyciu zjawił się u niej zastępca »Tempsa«, któremu opowiedziała swoje wrażenia z ostatnich dni pobytu w Rumunii i przebiegu ówczesnych wypadków.

Opuściłam Bukareszt — mówi pani Filipescu — z dziećmi i wnukami na trzy dni przed zajęciem stolicy przez wojska państw centralnych. Nadzieja, że armia nasza w ostatniej chwili nas uratuje, okazała się zwodniczą. Spodziewaliśmy się wszyscy drugiego cudu nad Marną. Wiadomo jednak, że cuda się nie powtarzają. Uciekliśmy, jak wielu ludzi przed nami, a więcej jeszcze po nas. Od tygodni wspaniałą naszą stolicę bombardowały Zeppeliny i lotnicy bez przerwy. Podróż automobilem do Jass trwała dwa dni. Na miejscu znaleźliśmy obraz okropny. — Bezustannie przybywały całe karawany uchodźców, a miasteczko było od dawna przepełnione. W hotelach i domach prywatnych, w szkołach, kościołach i innych budynkach publicznych było niepodobieństwem znaleźć choćby najskromniejsze miejsce. Zdecydowałam się więc opuścić Jassy i pojechałam dalej w kierunku do Odessy. Droga była prawdziwą męczarnią. Można się było posuwać tylko zwolna krok za krokiem, gdyż drogi były literalnie zabite taborem wozów, trzód pędzonych i tłumem idących pieszo ludzi. Kolej była dla ludności cywilnej zamkniętą, gdyż przedewszystkiem musiano otworzyć drogę dla rosyjskich posiłków, dążących na linię Seretu. Pewna część wojsk rosyjskich zdążała nawet piechotą. Ponieważ drogi nasze są za wąskie, aby podołać takiemu napływowi, przeto rozgrywały się na każdym kroku rozdzierające serce sceny. Starców i dzieci stłaczano do rowów przydrożnych, miażdżono, przejeżdżano, zabijano. Było to piekło na ziemi. — Gdyśmy w końcu przybyli do Odessy, znaleźliśmy miasto pogrążone w smutku i opuszczeniu. Nadeszła właśnie wiadomość o zamordowaniu Rasputina i cały świat ubolewał nad jego śmiercią (!), jak gdyby chodziło o wielkiego człowieka.

W trzy dni potem byliśmy w Petersburgu, skąd pojechaliśmy przez Torneo i Haparandę do Bergen. Stąd zawiózł nas okręt „Venus“, ostatni statek, który po ogłoszeniu noty niemieckiej o otwarciu nieograniczonej walki łodziami podwodnemi odszedł do Anglii. Stamtąd po krótkim pobycie udaliśmy się zwykłą drogą do Paryża.

Pytasz pan o usposobienie Rumunii? Jakież nastroje mogą panować w nieszczęśliwym, nad brzegiem przepaści zostającym kraju!

Ze spraw ruskich.

Akcya Ukraińców przeciwko wyodrębnieniu Galicyi. — Ruski memoryał do prez. Wilsona.

Parlamentarna komisya Ukr. parl. reprezentacyi powzięła na posiedzeniu z dnia 17 b. m. między innemi następujące uchwały:

„U. P. R. musi wyrazić żal, że oba niemieckie główne stronnictwa przyjęły wyodrębnienie Galicyi do swego wspólnego programu, według którego Ukraińcy, którzy przecież wobec Niemców i wobec zaprowadzenia języka niemieckiego, jako języka pośredniczącego, a nawet jako języka państwowego, stali zawsze na bardzo przychylnem stanowisku, byliby jeszcze więcej, aniżeli dotychczas, wydani w ręce swoich narodowych przeciwników.

„Ukraińcy stoją od dawna na stanowisku narodowej, czy narodowo-terytoryalnej autonomii; obecnych t. zw. krajów koronnych nie mogą oni uważać za istotnie organiczne, lecz tylko za pseudo-historyczne, mechaniczne twory. — Galicya z ośmiu milionami ludności i 78.500 kw. klm. powierzchni jest już ze stanowiska techniki administracyjnej jedyną w całej Europie zbyt wielką administracyjną całością, która już choćby z tej przyczyny, a jeszcze więcej z przyczyn narodowych, historycznych, geograficznych i ekonomicznych, powinna być podzielona na dwie odrębne prowincye.

„Ukraińcy nie domagają się niczego innego, jak tylko pozostania w ścisłym związku z Austryą, nie zależenia od żywiołów, z którymi na podstawie konstytucyi stoją na równi, lecz przebywania w stosunku państwowej bezpośredniości. Przytem domagają się oni tylko należącego się każdemu narodowi prawa przyrodzonego: aby byli rządzeni przez własnych urzędników, sądzeni przez własnych sędziów i uczeni przez własnych nauczycieli.

Jest to dalszy ciąg najnowszej politycznej akcyi ruskiej, którą już mieliśmy sposobność się zajmować.

Jeszcze szersze horyzonty obejmuje — dyplomatyczna akcya Ukraińskiej Repr. Parlamentarnej, podjęta memoryałem do Wilsona, o której już krótko wzmiankowaliśmy. W memoryale tym powiedziano między innemi:

„My Ukraińcy tworzymy w słowiańskiej rodzinie narodów samoistny naród, który miał ongiś własne kijowskie państwo w wiekach średnich i może z dumą spoglądać na swoją historyczną przeszłość... Tylko skutkiem chwilowych niezwykle nieprzyjaznych okoliczności zewnętrznych stracił naród ukraiński swoją państwową niezależność, zachwiany w podstawach swego narodowego istnienia wyprawami dzikich hord azyatyckich i dlatego zniewolony był ulegać zawojowaniu ze strony ziem sąsiednich: Polski i Moskwy. A skoro państwa koalicyi, wśród których jest też Rosya, w piśmie do pana, panie prezydencie, mówią o przyszłem wyzwoleniu narodów słowiańskich Austro-Węgier, to pan nie zamknie oczu na to, że Ukraińcy nie mogą brać poważnie tej przechwałki mocarstw koalicyi, i że musi się ona spotkać z żywym protestem z naszej strony. Naród ukraiński nie chce należeć w żadnej formie ani do Rosyi, ani do żadnego innego obcego państwa sąsiedniego, jakie może być utworzone na nowo, albo teraz, albo później, ale chce odpowiednio do swojej liczby, przeszłości historycznej, kultury narodowej i bogactwa narodowego, dążyć do wyzwolenia narodowego“.

Ratunek Domu Polskiego w M. Ostrawie.

Z dyrekcyi Towarzystwa budowy Domu Polskiego dla Mor. Ostrawy otrzymujemy pismo następujące:

Akcya, zmierzająca do uratowania Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie przed grożącą mu licytacyą, wykazuje, dzięki rozbudzonej ofiarności publicznej, rezultaty, dające nadzieję, że niebezpieczeństwo zostanie niezawodnie na czas usunięte.

Od ostatniego sprawozdania, t. j. od końca grudnia 1916 kasę Domu Polskiego zasiliły hojne datki ofiarnych osób i instytucyj, za co Dyrekcya Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie i prosi o przebaczenie, że nie mogła wszystkim ofiarodawcom z osobna podziękować.

Z uzyskanych w ostatnim czasie kwot zostały w dalszym ciągu spłacone następujące zaległości: Browarowi czeskiemu odsetki 1426 K, podatki 2327 K i koszta wyroku sądowego od skargi Domu Polskiego przez Bank hipoteczny 124 K, razem 3877 K.

Do zapłaty w ustanowionym przez Bank hipoteczny terminie, t. j. do dnia 1 maja 1917 pozostają jeszcze następujące zaległości: Bankowi hipotecznemu w Bernie 6455 K i Urzędowi podatkowemu 3106 K, razem 9561 K, a ponadto nowa zapadła rata Banku hipotecznego z dnia 1 lutego b. r. w kwocie 3217 K, czyli ogółem 12.778 K, a wtedy Dom Polski rozpocznie uporządkowany żywot.

Ufni, że ofiarne społeczeństwo sprawę Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie i nadal poprze i byt tej kresowej placówki zabezpieczy, prosimy gorąco o nadsyłanie w dalszym ciągu choćby drobnych datków na ratunek Domu Polskiego na ręce dyrektora Józefa Woynarowskiego w Morawskiej Ostrawie.

Szósta lista składek na Dom Polski w Morawskiej Ostrawie, przesłanych na ręce dyrektora Józefa Woynarowskiego, opiewa: Karol Lazar 10 K, W. Woynarowska i A. Wilkowa (z bufetu) 81 K 32 h; Koło T. S. L. z wieczorku Rapackiej 50 K; J. Woynarowski 50 K; Mieczysław Niwiński, Tarnów, 10 K; Julia Mokry, Jasło, 4 K; Andrzej Czabun, Biała, 10 K; Władysław Fischer, Opawa, 20 K; Tadeusz Sołtys, Lwów, 5 K; Helunia i Antoś Plamitzer, Lwów, 5 K; Ks. Jan i ks. Józef Grygiel, Radochońce, 20 K; Michał Góra, Kobylanka 4 K; Polacy obwodu Janowskiego w Polsce 163 K; Albina Misiągiewiczowa, Polska Ostrawa, 15 K; Bronisława Gębarowiczowa, Sucha, 6 K; A. Łuczynko por. 80 p. p., Węgry, 10 K; Kazimierzowie Bartmańscy, Sielec-Bieńków, 50 K; Urzędnicy galicyjskiego Banku krajowego, Lwów, na listę p. Włodz. Narajewskiego 96 K; Stanisława Perskowska, Opawa, 5 K; Stanisław Siwicki, por. 30 p. p., 35 K; Jadwiga Gozdecka, Kołaczyce, 5 K; H. Lityńska, Kraków, 2 K; L. W., por., Meran, 20 K; Magistrat miasta Pilzna w Galicyi 30 K; Galicyjski Wydział krajowy 1.000 K; Profesor Ludwik Małecki, Nowy Sącz, 10 K; Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń, Kraków, 200 K; Urzędnicy lwowskiego wyższego sądu krajowego, Ołomuniec, na listę p. Andrusikiewicza 209 K, dr Kostkiewicz, Niemirów 2 K; J. Arzt, Pomorzany, 20 K; A. Stauferowa, Drohobycz 30 K; Bank Rolniczy, Lwów, 25 K; Goście sanatoryum dra Dłuskiego, Zakopane, na listę p. Janiny Dłuskiej i p. Ireny Gablenz 220 K; Administracya »Kuryera Lwowskiego« zebrane 1.29? K; razem 3.710 K 32 h.

Poprzednio wykazano 2.257 K 93 h, przeto ogółem złożono na ratunek Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie 5.968 K 25 h.

Dyrekcya Domu Polskiego.

Z Królestwa Polskiego.

Adresy do Rady Stanu. W dziennikach warszawskich czytamy: Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego otrzymała i w dalszym ciągu otrzymuje mnóstwo adresów od najrozmaitszych instytucyj społecznych, obywatelskich, politycznych, oraz od osób prywatnych.

Nie mając możności doręczenia odpowiedzi na poszczególne adresy, Rada Stanu dziękuje za przysłane jej słowa powitania, widzi w nich zrozumienie dla pracy, podjętej w imię odbudowy niepodległej ojczyzny i czerpie z nich wiarę, że wszelkie usiłowania, dążące do zrealizowania tego wielkiego celu, znajdą w najszerszych kołach naszego społeczeństwa należytą pomoc i oparcie.

Nowa pożyczka miejska. Z Warszawy donoszą: Przedstawiciele miasta Warszawy omówili z delegatem 10 banków berlińskich, p. Branisem, zasadnicze warunki 10-milionowej pożyczki miejskiej pod zastaw obligacyj miejskich 5½% z r. 1916. Banki powyższe podzieliły pomiędzy sobą pożyczkę po 1 milionie marek. Z sumy pożyczkowej miasto otrzymuje niezwłocznie trzy miliony marek

po 10 dniach cztery miliony marek i mniej więcej po takimże przeciągu czasu pozostałe trzy miliony.

Wystawa obrazów Juliusza Kossaka w Warszawie. W Nowym salonie sztuki otwarto wystawę wspaniałej kolekcyi akwarel Juliusza Kossaka, pochodzących ze zbiorów zięcia mistrza ś. p. Kazimierza Romańskiego. — Jestto wyjątkowo cenny zbiór, dotychczas nieznany szerszemu ogółowi. Obok tego wystawiona została kolekcya najświeższych prac Juliana Fałata, na którą złożą się akwarele i obrazy olejne oraz kilkanaście utworów Henryka Grombeckiego, jednego z wybitniejszych przedstawicieli młodszej generacyi artystów. Całości nowej wystawy dopełniają dzieła: Augustynowicza, Skotnickiego, Mehoffera, Axentowicza, epizody wojskowe Wojciecha Kossaka, krajobrazy Stanisławskiego oraz widoki Warszawy Cieślewskiego.

Odczyt dra Kopery w Warszawie. W dniu 20 bm. wygłosił dr Feliks Kopera, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie, w sali Towarzystwa hygienicznego na zaproszenie Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości, odczyt pod tytułem: »Insygnia koronacyjne królów polskich«.

Odczyt, który się odbył przy pełnej sali, wywołał w szerokich kołach Warszawy żywe zainteresowanie.

Strajk teatrów warszawskich. — W niektórych teatrach warszawskich wskutek uchwały magistratu w sprawie przymusowego poboru 20% wpływów z kasy dziennej na rzecz zaległości podatkowych i podatków bieżących, powstała myśl wyrażenia protestu w formie przerwania widowisk, o ile przymus podatkowy wejdzie w życie. Uchwała o przymusie, powzięta na wniosek sekcyi finansowej, była wywołana przez nieliczenie się niektórych teatrów z interesami miasta.

Pogrzeb księdza - powstańca. W Kwiatkowicach pod Łodzią odbył się w dniu 12 b. m. pogrzeb ks. Stanisława Rutkiewicza, proboszcza tamtejszego, uczestnika walk o wolność w powstaniu 1863 roku. Ksiądz Rutkiewicz, jako słuchacz seminaryum kieleckiego, przerwał studya na wieść o wybuchu powstania i wstąpił do oddziału Langiewicza, w którym walczył aż do upadku powstania. Po latach tułaczki, objął parafię w Buczku pod Łodzią, gdzie prawie do końca życia przebywał, jednając sobie gorącą miłość parafian i cześć powszechną. Na kilka miesięcy przed śmiercią został przeniesiony do Kwiatkowic. Pogrzeb czcigodnego kapłana-patryoty zgromadził tłumy włościaństwa okolicznego; przybyli licznie przedstawiciele duchowieństwa i okolicznego ziemiaństwa, a nadto z pobliskiej Łodzi deputacya oficerów i żołnierzy polskich z porucznikiem Tadeuszem Bobrowskim na czele. Nad trumną przemawiał ks. Wincenty Giebartowski i porucznik Bobrowski. Zwłoki spoczęły w Buczku.

Rozszerzenie obszarów miast w Królestwie. „Ziemia Lubelska" donosi: Rozporządzeniem generalnego kubernatorstwa wojskowego rozszerzono obszary miast: Chełma, Działoszyc i Krasnegostawu. Do miasta Chełma włączono z gminy Krzywiczki miejscowości: Palichonki, Ublenie i Osady młynarskie; do Działoszyc: domy położone we wsi Dziekanowice (gmina Drożejowice) pod nr 219, 231, 232 i domy ze wsi Pociecha gmina Sancygniów pod nr 225, 226, 227, 228, 229 i 230; do Krasnegostawu włączono wieś Góry, Zadwórze wieś i folwark. Włączono również do tych miast wszystkie grunta położone w nowych granicach miejskich, a włącznie miejscowości wyłączone z dotychczasowego związku gminy.

Wcielone miejscowości podlegają przepisom obowiązującym w danym mieście, zachowują jednak swój zarząd i reprezentacyę aż do wprowadzenia w nich nowej organizacyi.

Busk. (Rada miejska wobec Rady Stanu. — Rocznica styczniowa Koła T. S. L. — Nowe pismo). Rada miejska w Busku, mimo starań kilku lepiej myślących członków i burmistrza p. Jarzyńskiego, dotychczas nie wysłała do Rady Stanu adresu hołdowniczego, jak to uczyniły inne miasta w Królestwie.

W dniu 28 stycznia odbył się obchód rocznicy powstania styczniowego przy udziale legionistów. Kulminacyjny punkt obchodu stanowił wieczorek, na którego program złożyły się: słowo wstępne ogromnistrza Leg. pol. Lipińskiego, pieśni chóralne, a wreszcie jednoaktowa sztuka „W Dąbrowie Górniczej". Żywy, przepiękny obraz „Polska Zmartwychwstająca" zakończył wieczorek.

Koło T. S. L. powstało w Busku i rozwinęło ożywioną działalność w całym powiecie. Założono szereg czytelni wiejskich. Organizowano przedstawienia i obchody narodowe, jak obchód powstania styczniowego, obchód Trzeciego Maja, urządzono cały szereg odczytów z historyi polskiej — i o sprawie polskiej w chwili bieżącej. Wreszcie T. S. L. brało czynny udział w zbieraniu „Święconego" względnie „Gwiazdki" dla legionistów. Wogóle pracami swemi przyczyniło się niemało do rozwoju i rozkwitu myśli niepodległościowej w powiecie Stopnickim.

Polskie Stronnictwo Ludowe projektuje wydawanie pisemka ludowego p. t. „Powiat Stopnicki".

Kronika.

Kraków, 22 lutego.

Zwracamy uwagę naszych czytelników, prenumeratorów i inserentów, że Red. załatwia sprawy tylko ściśle redakcyjne, dotyczące artykułów i informacyi, zaś z wszelkiemi kwestyami dotyczącemi prenumeraty, dostarczania dziennika, ogłoszeń w dziale inseratowym itp. należy się zwracać wprost do Administracyi naszego dziennika, która posiada swój własny telefon **Nr 241.** Telefon zaś Redakcyi: Nr 41. Do Drukarni (Drukarnia Literacka) telefonować należy na Nr 401.

Rejonowa sprzedaż chleba w Krakowie. Dzisiaj pojawi się na murach miasta Krakowa rozporządzenie magistratu w sprawie wprowadzenia w życie rejonowej sprzedaży chleba. Wszystkie gospodarstwa domowe, pobierające karty kontrolne spożycia chleba i mąki, oraz osoby, stołujące się w restauracyach, kuchniach obywatelskich i t. p., które pobierają karty kontrolne, uprawniające wyłącznie do poboru chleba, otrzymają osobne legitymacye do poboru chleba, a to pierwsze koloru białego, zaś drugie zielonego.

Legitymacye będą wystawiały właściwe biura okręgowe dla rozdawnictwa kart chlebowych na okres 12 tygodni, to jest od 25 b. m. do 19 maja 1917 roku na nazwiska głów gospodarstw domowych. W legitymacyach będzie wymieniona ilość chleba w kilogramach, przysługująca danemu gospodarstwu domowemu na okres 2 tygodni według ilości pobieranych kart chlebowych.

Legitymacye do poboru chleba zostaną doręczone za pośrednictwem właścicieli realności głowom gospodarstw domowych, które przy sposobności wydawania legitymacyi do poboru mąki wykazały się przepisem zezwolenia na pobyt w twierdzy. — W tym celu właściciele realności są obowiązani zgłosić się w dniach 23, 24 i 25 b. m. w godzinach urzędowych we właściwych biurach okręgowych do rozdawnictwa kart chlebowych, otrzymane karty doręczyć lokatorom, a następnie w ciągu trzech dni złożyć potwierdzenie odbioru w biurach okręgowych.

Chleb nabywać będzie można w przydzielonych piekarniach rejonowych.

Bliższe szczegóły podamy jutro rano.

Przestrzeganie przepisów żywnościowych. — W Krakowie bawi od dwóch dni delegat centralnego urzędu żywnościowego z Wiednia radca ministeryalny hrabia Pachta-Rayhofen w celach kontroli, czy istotnie wszystkie obowiązujące przepisy, odnoszące się do sprzedaży potraw w restauracyach w dni bezmięsne i beztłuszczowe, następnie do sprzedaży w sklepach chleba, mąki, tłuszczów i t. d. są tak przez kupców jak i publiczność przestrzegane. Delegat wiedeński odbył wczoraj konferencyę z delegatem Adamem Fedorowiczem oraz kierownikiem policyi radcą dr. Broszkiewiczem, dzisiaj zaś między innemi ze st. radcą Wincentym Sawińskim, kier. wydziału aprowizacyjnego i wiceprezydentem miasta J. K. Federowiczem. Delegat wiedeński bada głównie, czy obowiązujący system kart przy sprzedaży jest należycie przestrzegany. W magistracie otrzymał on wykaz osób, ukaranych za przekraczanie przepisów żywnościowych.

W konferencyi w magistracie wzięli także udział radca dr Broszkiewicz i st. komisarz policyi dr Jasieński.

Nabożeństwa postne. W kościele św. Krzyża będzie obchodzona »Droga krzyżowa« we wszystkie niedziele Wielkiego Postu o godzinie 3 po południu w celu uproszenia łask bożych dla ludu. Zarząd parafialny zaprasza wiernych do brania udziału w obchodzeniu »Drogi krzyżowej«.

Karty na tłuszcz gęsi i z drobiu. C. k. Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia, że postanowienia rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30 sierpnia 1916 roku dotyczą również tłuszczu gęsiego i drobiu, który można sprzedawać jedynie na karty uprawniające do poboru tłuszczu.

Pomoc dla właścicieli pensyonatów i hotelarzy. Dla przyjścia z pomocą przedsiębiorstwom, mającym znaczenie w ruchu taktyeznym, rozpoczęło akcyę ministerstwo robót publicznych, które wydało następujące rozporządzenie:

Przedsiębiorstwom (hotele i pensyonaty), które starają się o pożyczki hipoteczne, udziela rząd zabezpieczenia i spłaty rat amortyzacyjnych i procentów w tej formie, że przyjmuje na siebie obowiązek płacenia tychże w razie, gdyby odnośny właściciel przedsiębiorstwa we właściwym czasie tego nie uczynił. By pomoc taką uzyskać, należy wnieść do ministerstwa robót publicznych podanie, zaopatrzone w wyciąg hipoteczny, przyczem w podaniu uwidocznić należy nie tylko wierzytelności hipoteczne, ale także wszelkie inne zobowiązania. Podania najlepiej jest wnosić zbiorowo, to znaczy nie pojedynczy właściciele, lecz zbiorowo wszyscy właściciele hoteli i pensyonatów danej miejscowości. Również wyciągi hipoteczne mają być sporządzane nie poszczególnie, lecz sumarycznie dla wszystkich z danej miejscowości.

Galicyjscy hotelarze, a przedewszystkiem właściciele pensyonatów i t. p. zakładów w naszych zdrojowiskach i miejscowościach klimatycznych, tak potrzebujących poparcia, powinni żywo zakrzątnąć się około skorzystania z tej pomocy rządu.

Uprawa maku. Jak donoszą z Wiednia: „Wiener Zeitung" ogłasza, że ministerstwo rolnictwa uczyniło zadość wielokrotnie objawionemu życzeniu kół interesowanych o przedłużenie terminu zgłaszania uprawy maku, a to dla dobrowolnego zgłaszania u naczelników gmin do dnia 2 marca, a dla przedłożenia list zgłoszeń przez starostwa ministerstwu rolnictwa do dnia 7 marca b. r.

Opieka nad dziećmi i rodzinami legionistów. — Otrzymujemy następujące sprawozdanie sekcyi opieki nad dziećmi i rodzinami legionistów krakowskiego Koła Ligi Kobiet N. K. N. za czas od dnia 1 stycznia 1916 roku do dnia 31 grudnia 1916 roku:

Sekcya opieki nad dziećmi i rodzinami legionistów przy krakowskiem Kole Ligi Kobiet N. K. N. miała w opiece w 1916 roku 97 rodzin i 190 dzieci. Udzielano zapomogi pieniężne, jako dodatek na mleko i lepsze odżywianie. Odzieży i obuwia rozdano 670 sztuk. Obuwie w większej części kupowano, odzież przeważnie płynęła z darów. Dla 8-ga niemowląt dano wyprawki.

Staraniem sekcyi udzielono ponad 7 min osobom, prócz tego matkom nie mogącym się oddalać od drobnych dzieci w paru wypadkach dano zarobek w domu. Staraniem sekcyi umieszczono 10 dzieci w Rabce na leczenie, a 20 dzieci w półkoloniach w parku dra Jordana. Dla dzieci pozbawionych opieki i możności nauki zorganizowano Dom rodzinny przy ul. Jagiellońskiej l. 11. Chwilowo jest dzieci 22 z Królestwa, Śląska i Galicyi, troje oddano rodzinom, natomiast w najbliższym czasie przybędzie kilk sierotek.

Dochody sekcyi wynosiły w roku 1916 21.629 kor. 21 hal. Wydatki zaś 18.618 kor. 49 hal; w tem: Leczenie i lekarstwa dla dzieci i matek 495 kor. 61 hal.; odzież i obuwie 1.172 kor. 90 hal.; szkolne przybory 89 kor. 90 hal.; szafa i drobne kancel. wydatki 68 kor. 25 hal.; pogrzeby 93 kor. 50 hal.; pomoc w nauce 330 kor.; półkolonie w parku Jordana 95 kor.; połogi 150 kor.; zapomogi 6.183 kor. 77 hal.; Dom rodzinny 9.953 kor. 16 hal. Zatem pozostałość kasowa na rok 1917 wynosi 3.010 kor. 72 hal.

Podwieczorek na dochód »Domu rodzinnego«. Krakowskie Koło Ligi kobiet N. K. N. urządza w niedzielę, dnia 25 b. m., w lokalu kawiarni Teatralnej za pozwoleniem namiestnika bar. Dillera białą kawę o godzinie 4 po południu z ciastami. Koncert profesora Kopystyńskiego. Dochód ze wstępów na »Dom rodzinny« dla dzieci legionistów polskich. Ze względu na cel, mamy nadzieję, że ofiarna zawsze publiczność tłumnie zapełni salę i tem samem przyczyni się do zwiększenia dochodów dla »Domu rodzinnego«.

Umiejętność mowy. Drugi wykład p. Leonarda Bończy z cyklu, urządzonego przez Koło Polonistów: »O umiejętności mowy i wymowy« odbędzie się w piątek, dnia 23 b. m., o godzinie 4 po południu w sali Nr 42, I. piętro, »Collegium Nov.«. Dalszych wykładów sześć: o wymawianiu i przycisku, o mimice, gieście i ruchu, o ogólnych warunkach wymowy i jej podziale, o wymowie zawodowej (z przykładami) i mowie odtwórczej, o tej samej porze w następne środy i piątki. Resztę biletów na cały cykl w cenie 5 K dla nieczłonków Koła, dla członków 3 K, do nabycia do piątku, dnia 23 b. m., w Kole Polonistów U. U. J., »Coll. Nov.«, II. piętro. Cały dochód z wykładów przeznaczył ceniony artysta na bibliotekę Koła Polonistów. — Wydziałowi Koła udało się zarazem uprosić prelegenta do powtórzenia pierwszego odczytu »O umiejętności mowy i wymowy«, który spotkał się w niedzielę z tak żywem zainteresowaniem i gorącem przyjęciem po ukończeniu cyklu. — Wykład ten przeznaczony będzie głównie dla młodzieży szkół średnich.

Z sali sądowej. Wczorajsza rozprawa w kraj. sądzie karnym przeciwko pomocnikowi handlowemu Maksymilianowi Korczowskiemu z Krakowa, amatorowi uczniowskich płaszczów i kurtek, które zabierał po gimnazyach tutejszych, została odroczoną celem przesłuchania dalszych świadków.

Z kraju.

Z niedomagań aprowizacyi Lwowa. Z dniem onegdajszym wprowadzono we Lwowie nowe legitymacye na pobór mąki, opału i ziemniaków. Jak podnoszą dzienniki lwowskie, przy tem znowu powstało w mieście zamieszanie przy rozdawnictwie tych legitymacyj. Interesowane w tem miejskie biuro rozdawnictwa kart spożycia mimo najlepszych może chęci, znowu nie dopisało. W wielu sklepach pozostało mnóstwo chleba nierozsprzedanego, podczas gdy pod innymi sklepami gromadziły się tłumy osób skutkiem fałszywego przydziału mieszkańców.

O wiele gorzej przedstawia się sprawa sprzedaży ziemniaków, która odbywa się w jednem tylko miejscu, a mianowicie w hali koszar Ferdynanda przy ulicy Gródeckiej. Od szeregu dni gromadzą się tam tłumy ludzi już w porze nocnej, aby zdobyć kilka kilogramów ziemniaków. Po kilkugodzinnem wyczekiwaniu konsument nie otrzymuje przewidzianej w legitymacyi ilości ziemniaków, lecz tylko 5 kilogramów, wskutek czego zmuszony jest następnego dnia stanąć do »ogonka« powtórnie.

Restauratorzy lwowscy przeciwko wczesnemu zamykaniu. Do komendanta Lwowa gen. Rimla udała się deputacya restauratorów i szynkarzy, by go uprosić o cofnięcie rozporządzenia, wedle którego szynki drugorzędne mają być zamknięte o godzinie 7, a pierwszorzędne o godzinie 9 wieczorem. Członkowie deputacyi przedstawili komendantowi nieobliczone straty, jakie interesowani ponieśliby przez zatrzymanie w mocy powyższego rozporządzenia. Wskazując dalej na przykład Wiednia, prosili o zezwolenie podawania kawy czarnej w kawiarniach w czasie od godziny 1 do 3 po południu. Komendant miasta przyjął deputacyę bardzo przychylnie i oświadczył, że jeszcze tegoż dnia zawiesi ograniczenie co do czasu zamykania i przywróci stan pierwotny, nie zgodził się jednak na podawanie czarnej kawy popołudniowej, gdyż w mieście daje się odczuwać dotkliwy brak kawy.

Nagły zgon 100-letniej staruszki we Lwowie. We Lwowie w domu przy ulicy Grunwaldzkiej zaszedł wypadek nagłej śmierci, ciekawy przez to, iż zmarła w chwili śmierci liczyła około 100 lat. Staruszka, Emilia Rudnicka, utrzymywana z dobroczynności publicznej, mieszkała tam w suterenach. Ponieważ od dwóch dni nie dawała znaku życia, dozorczyni tego domu zaalarmowała całą kamienicę, poczem wyważono drzwi do mieszkania staruszki, gdzie zastano Rudnicką leżącą w ubraniu na łóżku bez życia. Lekarz dr Wernicki stwierdził śmierć wskutek skurczu mięśnia sercowego, wywołanego starością.

Ze Śląska.

Wykłady uniwersyteckie na Śląsku. Staraniem »Macierzy szkolnej« odbędzie się serya wykładów uniwersyteckich, które częściowo w Cieszynie, częściowo w Dąbrowie wygłoszą profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Wywóz węgli ze Śląska. Kopalnie na naszym Śląsku zaopatrują w węgiel nietylko bliższe kraje i wogóle austryacką połowę monarchii, ale także w znacznej mierze Węgry i Rzeszę niemiecką, a podczas wojny wywóz ten nietylko się nie zmniejszył, ale nawet zwiększył, co jest jedną z przyczyn obecnego kryzysu węglowego u nas w Galicyi i na Morawach. Podług urzędowych wykazów w roku 1915 wywieziono z rewiru kopalnianego ostrawsko-karwińskiego węgla i koksu: do Węgier 9.6 milionów centnarów metrycznych węgla i 3.9 milionów cntn. koksu; do Bośnii 14.160 cntn. węgla i 204.900 cntn. koksu; do Niemiec 6.6 milionów centnarów węgla, oraz pewne ilości węgla i koksu do Serbii i Rumunii. Wywóz więc węgla do Węgier wyniósł o 1 milion cntn. więcej w porównaniu z rokiem poprzednim, a wywóz do Niemiec wyniósł w roku 1915 tyle, ile w roku 1913 wynosił cały austryacko-węgierski wywóz węgla zagranicę wogóle.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 22 b. m.: »Zmartwienia pana Hamelbeina«, komedya St. Krzywoszewskiego.

W piątek, dnia 23 b. m.: »Wilki w nocy«, komedya T. Rittnera.

W sobotę, dnia 24 b. m.: (wznowienie): »Moralność pani Dulskiej«, komedya G. Zapolskiej.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

We czwartek, dnia 22 b. m.: (po raz pierwszy): »Właściciel Kuźnic«, dramat w pięciu aktach Jerzego Olmeta.

W piątek dnia 23 b. m.: „Księżniczka Czardasza", operetka E. Kalmana.

Z Warszawy.

Połączenie stronnictw ludowych.

Jak informuje „Kurjer Warszawski", nastąpiło połączenie trzech stronnictw ludowych: „Narodowego Związku chłopskiego", „Partji ludowej" i „Polskiego Związku ludowego". Połączone grupy przybrały nazwę „Zjednoczenia ludowego".

Adres wójtów i burmistrzów dla Rady Stanu.

Na odbytem w Warszawie zebraniu wójtów gmin, sekretarzy i burmistrzów z pow. warszawskiego poruszono sprawę wysłania adresu do Rady Stanu i w tym celu wybrano komisyę, do której weszli: dwaj burmistrze, adw. Kwieciński z Otwocka i p. Ciesielski z Zakroczymia; dwaj wójci, p. Hans z Pruszkowa i p. Mrówka z Wilanowa, oraz dwaj sekretarze gminni, p. Majewski i p. Maciejewski.

Zjazd Kółek rolniczych w Warszawie.

We środę przed południem w gmachu Centralnego Tow. Rolniczego w Warszawie, po nabożeństwie w kościele św. Krzyża, rozpoczęły się obrady delegatów Kółek rolniczych.

Zebranie zagaił p. Choromański, zapraszając na przewodniczącego ks. Wacława Blizińskiego z Liskowa. Za stołem prezydyalnym zasiedli pp.: Maj, członek Rady Stanu, Tański i Zawistowski.

Najbliższe potrzeby rolnictwa omówił w obszernym referacie p. Antoni Wieniawski, a p. S. Chaniewski wygłosił referat o przyszłości hodowli w Polsce.

Wywiad z Piltzem.

„Gazeta Polska" z 2 lutego donosi:

„Russkaja Wola" zamieszcza wywiad swego korespondenta z Piltzem, przebywającym obecnie w Szwajcaryi. Piltz powiedział, iż oświadczenie hr. Wielopolskiego ma bardzo wielkie znaczenie, gdyż rozprasza wszelkie wątpliwości co do tego, co rząd rosyjski rozumie pod „wolną i zjednoczoną Polską".

„W chwili obecnej — mówił Piltz — **niema ani jednej partyi politycznej polskiej, któraby utrzymywała, iż przekształcenie Królestwa w autonomiczną prowincyę rosyjską może kogokolwiek zadowolnić** i, że może to być uważane za rozwiązanie sprawy polskiej. Piltz podkreślił, w jak trudnej sytuacyi są Polacy, którzy pozostając w kraju, trzymają się oryentacyi koalicyjnej.

„Rosya — twierdzi Piltz — mogłaby złożyć dowody swej szczerości wobec Polaków, przystępując do likwidacyi osobistego składu dawnych urzędników w Królestwie".

Pierwsza księga dyplomatyczna Anglii o sprawach polskich.

Petersburski „Dziennik Polski" donosi w numerze z dnia 4 lutego z Londynu:

Komitet angielski w Petersburgu komunikuje nam tekst księgi dyplomatycznej, przedłożonej obu Izbom parlamentu z rozkazu króla we wrześniu 1916 roku, a zawierającej „korespondencyę, dotyczącą pomocy dla terytoryów sprzymierzeńców w okupacyi nieprzyjacielskiej", a mianowicie pomocy dla Królestwa Polskiego.

Księga ta wydrukowana została także oficyalnie w języku polskim w formie technicznej nadzwyczaj starannie. Komitet angielski komunikuje nam uprzejmie właśnie polski tekst tego zbioru niezmiernie interesujących dokumentów, a w szczególności zaś notę Greya z 31 sierpnia, zaopatrzoną w 10 załączników, obejmujących cały tok rokowań od dnia 22 grudnia 1915 do 7 września 1916 roku.

Załączniki poszczególne ogłoszone były w swoim czasie w prasie polskiej w mniej lub więcej obszernych wyjątkach. Ważny jest natomiast dosłowny tekst noty Greya, ujmującej w całość historyę rokowań.

Telegramy z ostatniej chwili.

Zwolennicy i przeciwnicy wojny w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 22 lutego.

Sprawozdawca „Matina" donosi depeszą kablową z Nowego Jorku: Od zerwania stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami niema już żadnych innych stronnictw, jak tylko zwolenników koalicyi i zwolenników czwórprzymierza. **Trzy czwarte partyi republikańskiej są obecnie silną podporą Wilsona, natomiast połowa partyi demokratycznej przeszła do opozycyi.** W tym względzie głosowanie w Kongresie przedstawi osobliwy obraz, ale przypuszczalnie **Wilson będzie miał większość.**

Co się tyczy środków, żądanych przez Wilsona od Kongresu to oprócz uzbrojenia amerykańskich okrętów handlowych, wejdzie jeszcze żądanie, aby okrętom handlowym towarzyszyły amerykańskie okręty wojenne, oraz żądanie nowego kredytu trzech miliardów franków na marynarkę wojenną. Dalej [illegible] wi się prawdopodobnie także żądanie otwarcia portów amerykańskich dla okrętów wojennych koalicyi, towarzyszących okrętom amerykańskim.

Akcya łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 lutego.

Biuro Wolffa donosi: **Dwie łodzie podwodne, które dziś powróciły, zatopiły 24 parowce, 3 żaglowce i 9 statków rybackich. Jedno działo zostało zdobyte.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10
Rządca drukarni L. K. Górski.